



Informacje o książce

Autor: Sławomir Augusiewicz

Wydawca: Bellona

Seria: Historyczne Bitwy

Rok wydania: 2001

Stron: 216

Wymiary: 19,6 x 12,5 x 1,2 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 83-11-09323-7

Recenzja

W cyklu „Historyczne Bitwy” ukazały się tytuły napisane bardzo dobrze, średnio, a także fatalnie. „Prostki 1656” Sławomira Augusiewicza nie są pozycją bardzo złą. Ciekawy temat, wszechstronna wiedza autora, a mimo wszystko potrafią bardzo irytować przy czytaniu.

Przede wszystkim chodzi o styl. „Prostki 1656” zostały napisane kompletnie bez polotu. Po bitwie odbyły się przesłuchania oficerów brandenburskich w celu przygotowania raportu o jej przebiegu i ukarania winnych klęski. Niestety książkę czyta się właśnie jak notatki z przesłuchań oraz finałowy raport. Sporo w niej wymieniania regimentów, skwadronów wraz z dowódcami i innych formacji biorących udział w bitwie oraz suchych stwierdzeń. Nawet opis dramatycznej obrony przez siły szwedzko-brandenburskie mostów i brodów atakowanych przez armię hetmana Gosiewskiego brzmi niczym wyjęty z oficjalnego dokumentu. Nie oczekuję od autora pozycji z cyklu HB wyjątkowych umiejętności beletrystycznych, ale dodanie książce nieco dramatyzmu bardzo by jej pomogło. Wiele wydarzeń mających miejsce na polu walki zostało jedynie wspomnianych. Być może dla historii całego konfliktu nie były one istotne, ale nazwa cyklu sugeruje, że jego celem jest przecież opisywanie bitew.

Tym czego bardzo brakuje w „Prostkach 1656” jest również opis wojskowości z połowy XVI wieku. W wielu tytułach z cyklu opisy działania poszczególnych formacji są nadmiernie rozbudowane. Augusiewicz dla odmiany nie pisze na ten temat nic. Wymienia etaty różnych oddziałów, a także sposób ich zorganizowania. Niekiedy książka przypomina niemal spis

Prostki 1656

Wpisany przez Cisz

piątek, 23 sierpnia 2013 11:34 - Poprawiony piątek, 23 sierpnia 2013 11:35

skwadronów, kompanii czy regimentów. Autor nie pisze jednak nic o sposobie ich działania, co jest tym dziwniejsze, że tematem książki jest starcie w którym zetknęły się formacje „zachodnie” i wschodnie, w tym tatarskie, odbywające się w istotnym dla zmian strategii i taktyki okresie – połowie XVII wieku. Powodem nie jest z pewnością w tym przypadku brak miejsca, ponieważ kilkanaście stron poświęcono pojmaniu przez Tatarów dowodzącego w bitwie siłami szwedzkimi księcia Bogusława Radziwiła i rozważaniom na temat tego jak trafił jednak do niewoli litewskiej.

Książce nie pomaga język jakim została napisana. Liczące nawet osiem wersów zdania sprawiają, że przebrnięcie przez nią przypomina czasem wojnę pozycyjną z przedzieraniem się przez kolejne barykady i inne przeszkody. W kilku przypadkach miałem poważne wątpliwości, co właściwie autor miał na myśli. Gdyby nieco zmienił styl przez skrócenie zdań i uporządkowanie narracji, to w książce znalazłoby się miejsce zarówno na opis wojskowości, jak i bardziej dokładne przedstawienie bitwy.

„Prostki 1656” to tytuł raczej dla pasjonatów „Potopu” szwedzkiego, w żadnym wypadku dla czytelników niezaznajomionych z tematem. Można po nie sięgnąć jako dodatek do lepszych pozycji dotyczących okresu. Wielka szkoda, że w ramach cyklu HB zdarza się tak wiele książek o ciekawych starciach, jednak będących zaprzepaszczoną szansą na zainteresowanie czytelnika.

Autor: *Cisza*

Opublikowano 23.08.2013 r.